

*Witold Łuczyński*

CZY podpisujący się pod aktem wielkiego dzieła cywilizacji i kultury ludzkości, jako jedyny i wyłączny twórca i pionier, człowiek, ma prawo uczynić to bez zastrzeżeń?

Nie!

Jego wiernym i nieodstępnym współpracownikiem, na wszystkich polach pracy od najbardziej zamierzchłych czasów, było zwierzę.

Oto kilka przykładów.

Bez współdziałania zwierząt domowych nie dałoby się pomyśleć rolnictwo, nie tylko dawniej, ale nawet i dziś w okresie maszyn i chemji stosowanej.

Niezmierzone piaszczyste pustynie starego ładu byłyby zamknięte dla dróg handlowych, gdyby nie »okręty pustyni« wielbłąd i struś, a nieskończone lodowce i bezbrzeżne platformy nieprzeźranego śniegu podbiegunowych okolic wykluczałyby możliwość życia, gdyby nie renifer, pies, foka i wal.

Mimo barbarzyńskich metod, przecież nie bez znaczenia dla cywilizacji, musiały wojny niegdyś i dziś jeszcze oprzeć się o współdziałanie zwierząt pociągowych i nośnych.

Poszukiwane przez modę perły, szyldkrety, pióra strusi i kolibrów, drogocenne futra łasic i t. p. doprowadziły do sztucznych hodowli tych zwierząt, które niewolą i życiem opłacają intracie handlarzy swój bezinteresowny trybut.

Dreńczony tańcem po jarmarkach, wydarty wolności niedźwiedź, produkujące się po podworcach do wyczerpania sił małpy, pracowały na byt człowieka, dzieląc z nim dołę i niedolę, trzymane w ciasnych klatkach menażerji i cyrków, często z głodu przymierające zwierzęta dżungli, lasów, pól, mórz i powietrza, przyczyniały się do zaspokajania ciekawości badaczy i przyjemności widzów, a barbarzyńskie walki kogutów i byków, stanowiące jeszcze po dziś dzień atrakcję setek tysięcy ludzi, nie leżą w inte-

resie zwierząt, męczonych i umierających wśród oklasków tłumów, o cienkim pokroście tak zwanej europejskiej lub amerykańskiej kultury...

Wśród lodowców alpejskich zbłąkanego i dogorywającego pod śnieżnym całunem człowieka ratują psy Bernarda, a wierny kundys prowadzi niedołęznego ślepcę po prośbie od wioski do wioski, i po śmierci swego pana umiera z tęsknoty na jego grobie, jako jedyny wypróbowany i w wierności niedościgniony towarzysz.

Cała wiedza nauk biologicznych, a głównie fizjologia normalna i patologiczna, chirurgja, leczenie i higjena, w szczególności zaś szczepionki ochronne, które wydzierają śmierci miliony ludzi, okupiły każdy niemal szczegół swej wiedzy najstraszniejszą martyrologją zwierzęcia.

Pierwsze początki liter alfabetu tkwią w obrazach zwierząt, przy pomocy których pierwsi Egipcjanie próbowali wyrażać swoje pojęcia oderwane, a które potem żeglarze fenicy przenieśli z Egiptu do Grecji. I najpierwotniejsza kolebka sztuki zaczyna się od zwierząt, których postacie człowiek już okresu kamiennego wycinał lub rysował w ścianach skalnych jaskiń, w których ukrywał się, tak Lartet Christy i wielu innych.

Kierowany poczuciem wdzięczności i sprawiedliwości dla tych cichych współpionierów ludzkiej cywilizacji, człowiek pierwotny wplótł zwierzęta w koło swoich wierzeń, oddając im temsamem najwyższy hołd, na jaki potrafił się zdobyć. To też wierzenia i mitologia starego i nowego świata roją się od świętych zwierząt, które czasem zajęły miejsce w najwyższych systemach religijnych, utraciwszy swój pierwotny charakter i pomieszawszy się z mitologją ciał niebieskich.

Ale człowiek najwyższej kultury chętnie i szybko zapominał o kolejach przeszłości i, stworzywszy dla siebie

specjalny piedestał doskonałości i odrębności ustrojowej, postąpił wobec zwierzęcia, jak ów parwenjusz, który, wyrosły w suteranach, ociekających szronem wilgoci i niosący w pochodach demonstracyjnych tablicę z napisem »Chleba« wygrał los i w jakiś czas, jako mecenas sztuki, zawołał raz siedząc rozparty w fotelu swego salonu: — »Nędzarze? Psami ich wyszczuć!

Bydło bez ideału! Ich jedynym postulatem zjeść i wyspać się!«

I dlatego idea okazania czynem choremu, opuszczonemu lub dręczonemu zwierzęciu choć cienia tego miłosierdzia, jakie okazuje się ludziom, jest wyrazem jednej z najszczytniejszych, bo przede wszystkim naprawdę bezinteresownej, idei najwyższej kultury ucłowieczonego człowieka.